



# Słowo

*Materiały kaznodziejskie  
oraz dla grup biblijnych*

**numer 104 – październik 2019**

**Adres wydawcy:**

„Augustinus”  
Skr. Poczтовая 28  
59-902 Zgorzelec 4  
E-mail: [augustinus@irs.nu](mailto:augustinus@irs.nu)

**Autorzy:**

Tomasz Pieczko:  
[ttpieczko@gmail.com](mailto:ttpieczko@gmail.com)  
Pedro Snoeijer:  
[psnoeijer@wp.pl](mailto:psnoeijer@wp.pl)

**Strony internetowe:**

[www.augustinus.pl](http://www.augustinus.pl)  
[www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com](http://www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com)  
[www.pedrosnoeijer.blogspot.com](http://www.pedrosnoeijer.blogspot.com)

## Od Redakcji

Drogi czytelniku,

Otrzymałeś kolejny numer naszego biuletynu zatytułowanego „Słowo”.

Oczywiście chodzi tu o odniesienie do Słowa Bożego, którego głoszenie jest jednym z podstawowych zadań Kościoła.

W naszej pracy chcemy - na miarę naszych możliwości - pomóc tym, którzy zajmują się głoszeniem Słowa (np. głoszą kazania), a także tym, którzy prowadzą studia czy spotkania biblijne.

Chcemy także naszym biuletynem podać nieco informacji tym, którzy prowadzą własne refleksje biblijne. Chcemy ich zachęcić, a jednocześnie nieco ułatwić im ich poszukiwania.

W biuletynie nie chcemy i celowo unikamy wykładu typowo akademickiego.

Chcemy natomiast dostarczyć informacji (a także inspiracji) tym, którzy być może z różnych powodów nie mogą udać się do biblioteki, nie mogą zbyt łatwo zdobyć poszukiwanych pozycji książkowych, lub po prostu muszą przygotować

kazanie lub studium biblijne, mając czas nader ograniczony.

Jeśli macie pytania, sugestie, zawsze jesteśmy otwarci na Wasz głos.

Waszymi pytaniami, czy wskazówkami, związanymi z Waszymi oczekiwaniami, możecie współtworzyć z nami to skromne piśmiennictwo.

Pragniemy jednak nade wszystko, aby Słowo Biblii, jedyne nieomylne, stało się treścią życia praktycznego tych, którzy zajmują się Jego głoszeniem, tych, którzy prowadzą zajęcia biblijne w Kościołach lokalnych - w zborach, tych, którzy poszukują życia w prawdzie.

Tego zatem Wam życzymy drodzy Czytelnicy: niech Wam błogosławi nasz Pan Wszechmogący i niech Was prowadzi w lekturze i rozważaniu Jego Słowa, w Waszym życiu Słowu temu podporządkowanym.

Redakcja.

## Studium Biblijne: I Ks. Mojżeszowa 4:17-26

Po morderstwie Kaina i jego wygnaniu, czytamy w dalszej części rozdziału o rozwoju linii jego potomków (4:17-24).

Mimo faktu, że Kain reprezentuje bezbożny lud, odcięty od obecności Bożej, Bóg okazuje swą ogólną łaskę w tym, że jego potomkowie są w stanie wykonać mandat, dany przez Boga, mianowicie, by się rozmnożyli i opracowali ziemię oraz rozwijali kulturę i technikę.

### 4:17

Rodowód Kaina ma znaczenie symboliczne dla ludzkiej kultury wielkich cywilizacji bez Boga. Tekst mówi nam wiele o tym, co czyni społeczeństwo, odrzucające Boga. Małżeństwo w bezbożnym społeczeństwie zawierane nie jest tylko przez jednego mężczyznę i jedną kobietę. Człowiek chce więcej, aby spełnić swoje grzeszne pragnienia, nie mając nawet szacunku do życia innego.

Boże Prawo chroni ludzkie życie i małżeństwo. Jeśli społeczeństwo i polityka odrzuca Boga, szacunek do życia i małżeństwa znikają, co widzimy też we współczesnym społeczeństwie (wolny seks, aborcja, 'małżeństwa' homoseksualne).

Jednocześnie Biblia polemizuje z mitami starożytnymi, twierdzącymi, że pewne technologie, jak metalurgia i muzyka pochodzą od bogów. Biblia uczy, że wynalazł to człowiek, ponieważ Bóg dał mu możliwość, aby odkryć to w stworzeniu i rozwinać różne rodzaje technologii. To znak łaski i miłosierdzia Bożego, że także po upadku człowiek nadal jest w stanie się rozwijać.

Wyrazem Bożej łaski jest także fakt, że mimo grzechu i buntu, Kain mógł się rozmnożyć i posiadać dzieci. Także bezbożni mogą się rozmnażać i napelniać całą ziemię (por. 1:28).

Mimo faktu, że Kain miał być wędrującym uciekinierem, zbudował miasto. Hebrajski wyraz wskazuje na jakiś rodzaj twierdzy, osady stale chronionej przez wał lub mur. Miasto jest ważne dla człowieka i stanowi istotny element rozwoju kultury ludzkiej, gdyż daje ochronę i cywilizację. Miasto oznacza rozwój organizacji, koniecznej, aby rządzić i planować. Sama budowa miasta

nie jest czymś złym, jest częścią spełnienia mandatu kulturowego. Później jednak człowiek zaczyna budować miasta, aby atakować Boga (11:4).

Obserwujemy, że rozwój ludzkiej kultury jest niejednoznacznie pozytywny, gdyż równolegle rozwija się kultura i technologia jak i przemoc i morderstwa. W ten sposób powstaje rozwój i dobrobyt w społeczeństwie, ale towarzyszy temu przemoc, ponieważ jest to rozwój bez Boga.

Kain nazwał miasto po swoim synu. Zamiast czcić Boga, niewierzący czci samego siebie i ludzkość. Z takiej mentalności powstaje polityka państwa, która jest egocentryczna i adoruje tylko samą siebie.

### 4:18-19

W osobie Lamecha grzech jeszcze bardziej się rozwija. Najpierw czytamy, że pojął sobie dwie żony, łamiąc przez to przykazanie Boże i lekceważąc świętą instytucję małżeństwa. Poligamia zawsze jest grzechem, odrzuceniem Bożego planu dla człowieka i małżeństwa. Poligamia oznacza też cierpienie żony. To, że żona miałaby dzielić się mężem z inną kobietą jest niezgodne z Bożym planem. Oprócz faktu, że jest to grzech, jest to też nienaturalne. Poza tym jest to wyraz egoizmu oraz tego, że Lamech dał się kierować przez swoje pragnienia. Nie myślał o Bogu, ani o innych, lecz tylko o sobie samym.

W dalszym ciągu tekstu poznajemy charakter Lamecha, cechujący się egoizmem, przemocą i niesprawiedliwością.

### 4:20-22

Czytamy o początkach kilku innych aspektów kultury i technologii: namioty, broń, narzędzia i muzyka.

Jabel rozwija życie w namiotach, czyli nomadzkie oraz hodowanie stad.

Jego brat, Jubal, rozwija instrumenty muzyczne w tym też muzykę, odgrywającą ważną rolę w ludzkiej kulturze wszędzie na świecie.

Instrumenty muzyczne zostały wynalezione i rozwinięte przez bezbożnych, ale mimo to, możemy ich używać, aby uwielbiać Pana (1 Sam

16:23). To, że bezbożny coś wynalazł, nie oznacza, że nie możemy tego używać. To, że bezbożny mógł wynaleźć i rozwinąć coś tak pięknego jak muzyka jest także wyraźnym znakiem ogólnej łaski i miłosierdzia Bożego, które możemy obserwować aż do dzisiaj w naszej kulturze.

Tubal-Kain z kolei rozwija pracę rzemieślników, w szczególności kowalstwo; opracowanie brązu i żelaza. Stanowi to ogromne przedsięwzięcie technologiczne.

Opisany rozwój kultury i technologii pochodzi od bezbożnego potomstwa Kaina, co wskazuje na to, że niewierzący jest w stanie rozumieć, jak działa stworzenie, mimo faktu, że nie zna i nie uznaje Boga jako Stworzyciela i źródła błogosławieństwa. Oznacza to też, że wierzący może się nauczyć dobrych i użytecznych rzeczy od niewierzących. Jednocześnie niewierzący nie wie i nie rozumie podstawowych zasad dotyczących działania i przede wszystkim sensu stworzenia i przyrody. Możliwość rozwoju technologicznego jest darem Bożym, dlatego też powinien chwalić Boga.

#### 4:23

W poprzednich wersetach czytaliśmy o rozwoju kultury bez Boga: z jednej strony rozwój technologii, ale z drugiej strony rozwój niemoralności (bigamia) i przemocy. Bigamia (czyli posiadanie więcej niż jednej żony) jest problemem w wielu społeczeństwach we wszystkich czasach. Małżeństwo jest częścią struktury stworzenia już sprzed upadku. Bóg przy tym jasno ustalił małżeństwo jako dożywotni związek między jednym mężczyzną a jedną kobietą (por. Mal. 2:15).

Postawę człowieka bezbożnego możemy dostrzec w słowach Lamecha, które po hebrajsku stanowią poezję. Jego słowa są wyrazem ludzkiej arogancji i egoizmu. Lamech jest siódmym imieniem na liście potomków Kaina. Liczba siedem symbolizuje kompletność lub pełność. Lamech symbolizuje 'kompletność' lub kulminację grzechu. Lamech wyraża swoją pogardę dla ludzkiego życia. Dumnie ogłasza, że zabił młodzieńca tylko za to, że go obraził. Hebrajski tekst używa tu tego samego wyrazu, który opisuje wcześniej, że Kain zabił swego brata. Tymi pysznymi słowami

pełen przemocy Lamech pragnie imponować swoim żonom (tak jak robią to zwierzęta). Lamech chce się zemścić 77 razy, a Jezus naucza, abyśmy przebaczyli 77 razy (Mt. 18:22). Liczba 77 oznacza nieskończoność. Lamech jest gorszy niż Kain, który zemścił się 'tylko' siedem razy.

Istnieje ogromny kontrast między nieskończoną zemstą Lamecha (i szatana) oraz nieskończoną łaską i przebaczeniem Pana. Kain przyjął tożsamość przemocy, którą przekazał swoim potomkom. Tak powstało społeczeństwo przemocy, gdzie egoistycznie rządzą silni, tak jak nadal dzisiaj jest w wielu miejscach.

Boże Prawo uczy, że kara ma być dostosowana do przestępstwa: ząb za ząb, czyli nie za surowa ani nie za lekka. Lamech daje karę śmierci już za obrażenie, zranienie psychiczne.

#### 4:25-26

Obserwując grzeszny świat można wpaść w pesymizm, ale w sytuacji grzechu zawsze jest też nadzieja, miłosiernie dana nam przez Boga. Ewa wiedziała, że Kain nie jest obiecany potomstwem, dlatego wyraża swoją wiarę i nadzieję przy narodzinach Seta. Wyraz potomek tu oznacza, podobnie jak w innych miejscach, w hebrajskim tekście dosłownie *nasienie*.

Bóg jest wierny i wszechmogący. W wojnie między potomstwem kobiety i potomstwem szatana, ludzie giną. Szatan zabija, ale Bóg daje nowe życie, szatan nie jest w stanie ostatecznie zniszczyć potomstwo kobiety. Potem w następnym rozdziale czytamy o potomstwie Seta, co daje całkiem inny obraz niż rodowód potomstwa Kaina. Nie oznacza to, że każdy potomek Seta był wierzący, ale wierzący mieli przewagę i wpływ.

Ewa urodziła więc Seta, którego imię znaczy *wyznaczony*. Bóg wyznaczył Seta, aby był innym potomkiem zamiast Abła. W dziecku o imieniu Set nadzieja Ewy i Adama została odnowiona. Set zrodził Enosza, co oznacza słabość, podkreślając kruchość ludzkiego życia. Stanowi to wielki kontrast do siły i przemocy, którą wyraża Lamech. Lamech chce sam rządzić i sam wszystko czynić, bez pomocy, gdyż uważa, że nie potrzebuje Boga. Dziecko Boże jest słabe i ma świadomość, że bez Boga nie może nic. Ta świadomość jest typowa dla chrześcijanina i skłonia go do tego, aby ciągle modlić się do Boga.

#### 4:26

Ludzie (liczba mnoga) zaczęli wzywać Imienia Pana. Wyraz Imię wskazuje na osobę, podkreślając jego cechy charakteru lub atrybuty (por Iz. 9:6). Hebrajski czasownik oznacza *wołać, czytać na głos, proklamować, wezwać, modlić się*. W I Księdze Mojżeszowej zazwyczaj oznacza bardziej proklamować lub wyznać niż modlić się. Czyli znaczenie sugeruje raczej, że głosili Kim jest Bóg (co oczywiście nie wyklucza modlitwy do Niego). Wskazuje na to, że w tych pradawnych czasach już istniało coś, co my nazywamy nabożeństwem. Potem czytamy, że Abraham woła lub wzywa imienia Pana (I Mj. 12:8; 13:4). Tu już czytamy o ludu Bożym, duchowym Izraelu. Kult Izraela nie powstał jako coś całkiem nowego za czasów Mojżesza, lecz istniał już od dawnych czasów.

W linii Kaina widzimy ludzi proklamujących lub wyznających, że nie potrzebują Stworzyciela, uważających siebie samych za silnych bez Boga, co jest typową arogancką postawą bezbożnego. Dzieci Boże natomiast wyznają, że potrzebują Pana, i proklamują lub głoszą Jego Imię, co charakteryzuje potomstwo kobiety (por. 1 Jn. 3:8-10). W tym wersecie (*zaczęto wzywać imienia Pana*) znajdujemy siedemdziesiąty raz imię Boga lub Pana w Biblii.

#### Rodowody

Ciekawym jest porównanie rodowodów Kaina i Seta (4:17-24, 5:1-32).

#### Linia Kaina

Adam

#### Linia Seta

Adam

Kain	Set
Henoch	Enosz
Irada	Kenan
Mechujael	Mahalalel
Metuszael	Jered
Lamech	Henoch
Jabal	Metuszelah
Juba	Lamech
Tubal-Kain (Naama)	Noe
	Sem
	Cham
	Jafet

Ostatnia osoba w obu listach ma trzech synów. Lista imion w linii Kaina zawiera siedem imion, lista linii Seta zawiera dziesięć imion. Siódmym imieniem w linii Kaina jest Lamech, który był najgorszy, typowy symbol bezbożnego. Siódmym imieniem w linii Seta jest Henoch, który chodził z Bogiem. Większy kontrast nie jest możliwy. Być może Henoch i Lamech żyli w tym samym czasie. Charakteryzuje to świat, w którym także dzisiaj żyjemy: bezbożni i dzieci Boże żyją obok siebie w tym samym świecie, należąc do różnych światów. W omawianej liście czytamy też o dwóch osobach, które mają imię Lamech. Lamech z linii Kaina jest dumny i ufa tylko sobie, podczas gdy Lamech z linii Seta wyraża nadzieje i pocieszenie, które pochodzi od Pana, wyrażając przez to swoją zależność od Pana.

Pedro Snoeijer

*Dłuższa wersja na blogu autora:*  
[www.pedrosnoeijer.blogspot.com](http://www.pedrosnoeijer.blogspot.com)

# Rozważanie tekstu Ewangelii według Łukasza 18,9-14

## Ewangelia wg Łukasza 18,9-14:

(9) I powiedział także do tych, którzy pokładali ufność w sobie samych, że są usprawiedliwieni, a innych lekceważyli, to podobieństwo: (10) Dwóch ludzi weszło do świątyni, aby się modlić, jeden faryzeusz, a drugi celnik. (11) Faryzeusz stanął i tak się w duchu modlił: Boże, dziękuję ci, że nie jestem jak inni ludzie, rabusie, oszuści, cudzołożnicy albo też jak ten oto celnik. (12) Poszczę dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę z całego mego dorobku. (13) A celnik stanął z daleka i nie śmiał nawet oczu podnieść ku niebu, lecz bił się w pierś swoją, mówiąc: Boże, bądź miłosierny mnie grzesznemu. (14) Powiadam wam: Ten poszedł usprawiedliwiony do domu swego, tamten zaś nie; bo każdy, kto siebie wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony.

## Wstęp.

Przypowieść ta znajduje się tylko w Ewangelii wg Łukasza. Ma ona swoje miejsce zaraz po bardzo znanej historii o bezwzględnym i niesprawiedliwym sędzi i wdowie, która to historia wskazywała, że trzeba zawsze modlić się i to nieustannie. W bieżącej przypowieści chodzi bardziej o zawartość modlitwy i dyspozycję ducha, z której ona (modlitwa i jej treść) wynika.

w. 9:

Sprawiedliwi i inni. Ten pierwszy werset wskazuje już ścieżkę lektury, wzywając do zajęcia pozycji wobec takiego kategoryzowania ludzi. Pewni ludzie są przekonani, że są sprawiedliwi, ale nie są takimi w porównaniu z innymi, co z kolei popycha ich do krytykowania tychże.

Jest to bardziej poczucie wyższości społeczne niż duchowe. Różnicę tę tworzą pojęcia: „być lepszym niż inni” i „być dobrym przed Bogiem”, podczas gdy te dwie rzeczy nie są z tego samego rejestru.

To jakby (dla tych z poczuciem wyższości społecznej) to ich życie determinowało kształt ich sumienia, a nie ich sumienie determinowało życie.

Czasownik grecki, użyty tutaj dla wyrażenia lekceważenia, to *exuteneo*, znaczy dosłownie „uważać za całkowite nic”, czyli uważać kogoś na niebyt, czyli jest jakby zanegowanie racji jego istnienia.

Zauważmy, że przypowieść ta nie jest tylko „a propos” tych ludzi, ale jest ona bezpośrednio zaadresowana do nich.

w. 10-13:

Nie jesteśmy tutaj w ramach kultu wspólnotowego, ale modlitwy osobistej, w pozycji stojącej, w świątyni jerozolimskiej. „Modlić się” jest czasownikiem częstym u Łukasza, ponieważ przywołuje więź z Bogiem jako tę, która objawia tożsamość ludzką wobec Boga.

Dwóch ludzi znajdujemy w tej przypowieści, a którzy są uprawnionymi by być w ich miejscach modlitwy; jednakże, jakże są oni odmienni. Tekst zaznacza jasno tę różnicę: ich modlitwa jest odmienna, tak przez długość jak i przez zawartość.

Wzywają Boga w sposób odmienny (tak, że wręcz „Bóg” ich modlitwy jest odmienny). Miejsce, które zajmują nie jest to samo dla jednego i dla drugiego.

Tekst dość długo opowiada o jednym i o drugim z modlących się.

Faryzeusz należy do ruchu religijnego, który waloryzuje ścisłą obserwację przykazań. Celnik (lub poborca podatków) jest tutaj określony przez swoją profesję: zajmuje się on pozyskiwaniem podatku z towarów. Celnicy byli często oskarżani o pobieranie więcej, niż należało i mieli generalnie złą reputację, zwłaszcza ze względu na ich rolę wobec władz okupacyjnych, na niekorzyść populacji. Faryzeusz, w swojej pobożności, modli się „w sobie samym” (zatem - jest zwrócony do siebie samego): przekracza w swojej hojności wymagania prawa Mojżeszowego (modlitwa, jałmużna). Co ciekawe: wiele razy mówi „ja” i lekceważy innych, przypisując im wszystkie grzechy. Pycha i hipokryzja na wszystkich poziomach!

O drugim człowieku nie wiadomo zbyt wiele, jeśli właśnie nie o jego profesji. Jego zachowanie jest radykalnie odmiennie: zachowuje dystans, nie podnosi oczu do góry,

do nieba, uderza się w pierś (gest raczej kobiecy w tamtym kontekście kulturowym).

Czasownik, którego używa, tłumaczony przez „zmiłuj się” (*ilaskomai*), jest bardzo rzadki w Nowym Testamencie i oznacza „być przychylnym, łaskawym”.

Człowiek ten wzywa do pojednania z Bogiem, które niesie ze sobą także całą odpowiedzialność za swój czyn. Pojednanie jednak staje się początkiem nowej, możliwej dzięki łasce Pana, relacji.

w. 14:

Lekcja, którą można tutaj wyprowadzić, sformułowana przez Jezusa, jest o tym kto jest usprawiedliwiony. Następnie pojawia się rozszerzenie nauczania w formie ogólnej sentencji o wyniesieniu (por. Łk 14,11). Zauważyć można tutaj echo pierwszego wersetu. Różnica istnieje pomiędzy tymi, którzy uważali się za sprawiedliwych i tymi, którzy są nimi naprawdę (dzięki działaniu Boga, który *usprawiedliwia - dikaiou*); pomiędzy tym, którego modlitwa nie odmieniła i tym, którego przemieniła.

Konkluzja jest brutalna: nie chodzi o stwierdzenie, który z bohaterów historii jest bardziej usprawiedliwiony niż drugi, ale że tylko jeden jest usprawiedliwiony, a drugi nie.

W kontekście epoki stwierdzenie, że celnik/poborca podatków jest usprawiedliwiony bez żadnego rytuału pokutnego, staje efektywnie wbrew obserwacji faryzeusza.

Ukazuje ono Boga, który usprawiedliwia w sposób darmowy i bezwarunkowy.

Wreszcie zauważamy tutaj ewangeliczne odwrócenie. Jest to swoista metafora miejsca: ten, który wynosi się – jest znizony, ten, który zniża się – jest wyniesiony.

Można sobie z całą powagą wyobrazić odwagę Jezusa, sytuującego celnika ponad pobożnym faryzeuszem...

Ważna uwaga: należy dokonać różnicy pomiędzy dwoma różnymi rejestrami: tym zbawienia (być usprawiedliwionym, to otrzymać od Boga swoje zbawienie) i tym etycznym (chcieć i dążyć do posiadania sprawiedliwej postawy wobec wydarzeń życia). Problemem pojawia się, ponieważ jesteśmy poddani pokusie przemieszania obu tych rejestrów. Reformacja przypominała, że dobre dzieła mogą w sobie kryć duchową pułapkę, tę tzw.

spokojnego sumienia. Podkreślać swoją wartość w oparciu o dobre dzieła, przed sobą i przed Bogiem, może uniemożliwić nam zobaczenie prawdy fundamentalne: że jesteśmy zależni, w naszym zbawieniu, od Boga i od Niego wyłącznie. Zamknięcie się na sobie nie pozwala widzieć ani Boga, ani innych. Jest to dokładnie to, co zdarzyło się faryzeuszowi i finalna sentencja Jezusa jest radykalna: dla niego nie ma zbawienia.

### Podsumowanie.

Przypowieść ta stawia w opozycji, aż do karykatury, dwie osoby. Zakończywszy analizę tekstu należy jeszcze raz zapytać się: do jakiej refleksji prowadzi nas ona - mnie czytelnika/czytelniczkę tekstu Ewangelii? Jaki ja (nie inni, ale ja) właściwie mam obraz Boga? A jaki obraz Boga powinienem mieć? Jaka jest moja postawa w modlitwie? Czego od modlitwy oczekuję?

Co właściwie stawia obu bohaterów przypowieści w opozycji? Dyspozycja serca? Inteligencja? Wiara? Czy postawa zaufania bądź wyzwania?

Dzieła faryzeusza są dobre, ale jego serce nie jest takim, a zatem i dzieła jego stają się bez wartości, a nawet złe. Czy w taki sam sposób nie postępuje z Bogiem?

Zadajmy sobie także to pytanie: czy w naszym życiu kościelnym dostrzegamy ludzi, którzy można określić, że boją się zbliżyć się do Boga? Jaka jest wtedy nasza postawa? Czy aby nie jest postawą lekceważenia ich, w oparciu o naszą pychę? Czy też jesteśmy zdolni do współczującego im niepokoju, braterskiego smutku, do naszego „współbycia” z nimi (które to uczucia będą skutkowały postawą świadectwa pozytywnego i pomocy)?

Czy my sami jesteśmy gotowi uwierzyć, że wiara może usprawiedliwić także tych, których my oceniamy negatywnie?

A może to my jesteśmy zawstyżeni przed Bogiem i zazdrośni wręcz wobec tych, którzy nie mają wątpliwości w wierze i okazują wielką pobożność (może warto zastanowić się na nad „ukazują”)?

Jesteśmy zaproszeni do skonfrontowania się z pychą, którą wszyscy (w różnym stopniu, ale

jednak...) nosimy w sobie i która popycha nas do odrzucenia widzenia tych, którzy wokół nas ukazują sobą obraz (wynikający z jakichś stereotypów), który wolimy lekceważyć. Jak zatem można wyjść z tego ducha konfrontacji? Jakie konkluzje możemy dalej wyciągnąć z tego tekstu Ewangelii dla nas, naszego postępowania, indywidualnie, ale także

w życiu Kościoła? To dobre pytanie, które powinien każdy sobie postawić.

*Tomasz Pieczko*

*Dalsze rozważania biblijne oraz inne artykuły teologiczne na blogu autora:*

[www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com](http://www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com)